

KOMUNIKAT ORNITOLOGA AMATORA

W okolicach Muszyny żyje wiele ptaków. Nie jestem ornitologiem, a nawet amatorsko nie zajmuję się śledzeniem ptaków. Mimo to z rzadziej występujących gatunków nieraz udało mi się latem usłyszeć nocą w pobliżu lasu, na stokach góry Mikowej i koło rezerwatu lipowego "Obrożyska", charakterystyczne podwójne, głębokie huknięcia puchacza (*Bubo bubo*); słyhać je nawet na moście nad Popradem. Często w lesie milickim i w rejonie Malnika można zobaczyć barwną sójkę (*Garrulus glandarius*) — hałaśliwą z chrapliwym skrzekiem. Nad Garbami dość często widać parę okazałych (ok. 60 cm), nisko lecących kruków (*Corvus corax*). W rzece Muszynce koło kościoła i poniżej, aż do mostu kolejowego, spokojnie żeruje bocian czarny (*Ciconia nigra*), znacznie mniejszy i drobniejszy od częstego bociana białego. Prawdopodobnie gniazdo ma na Koziejówce lub znacznie bliżej na Baszcie. Piętnaście lat temu, zanim zbudowano domki kempingowe, żerował także na zboczu Majerza (od strony "Jaru"). Ptaki te (nieraz można zobaczyć parę w locie) są tak przyzwyczajone do widoku ludzi, że pozwalają zbliżyć się nawet na odległość do 5 m.

Nad Popradem od strony Żegiestowa nieraz można natrafić na lecącą nad rzeką czaplę białą (*Egretta alba*). Często na kopach siana koło stacji benzynowej przy szosie Muszyna — Żegiestów, tuż obok szosy i torów kolejowych, siedzi sobie kępny (70-90 cm) orzeł bielik (*Haliaeetus albicilla*). Jastrzębie (*Accipiter gentilis*) są niemal wszędzie.

Natomiast bez wątpienia prawdziwą sensacją były dwa orły przednie (*Aquila chrysaetos*). Widział je niżej podpisany wraz z żoną 3 września 1994 roku o godzinie 14, na zachodnich stokach Malnika. Dzień był słoneczny i widzialność bardzo dobra. Jeden osobnik (znacznie większy) był aktywniejszy. Żerował zjadając padłego kota tuż koło polnej drogi, wiodącej pod górę na Stadła. Drugi, mniejszy, latał majestatycznie wokół, zataczając duże kręgi na wysokości nie większej niż 30 m. Siedzący na ziemi ptak z daleka (około 60 m) początkowo był podobny do olbrzymiego czarnego doga. Ale szybko uświadomiłem sobie, że w Muszynie nie ma takiego psa. Niebawem, z początku dość niezdarnie machając skrzydłami, wzniósł się i dołączył do drugiego ptaka. Oba odleciały w kierunku Dubnego lub szczytu Zimnego. W słońcu wyraźnie widać było czarno-rdzawe ubarwienie większego ptaka, z charakterystycznym białym ogonem, zakończonym czarnym obramowaniem, i na obu skrzydłach typowe białe sercowate plamy. Oba ptaki obserwowano z polnej drogi wiodącej przez Popi Wierch od ulicy Ogrodowej do ulicy Podgórznej, na rozwidleniu tej drogi z jej odnogą wiodącą na Stadła i Malnik.

Jak wiadomo w Polsce orzeł przedni jest uważany za ptaka skrajnie rzadkiego. Prawdopodobnie osobniki przyleciały z terenu Słowacji, co potwierdził tego samego dnia pan Buszek ze Straży Granicznej, mieszkający w Muszynie przy ulicy Kościelnej 45.

Ale prawdziwą rewelacją było spostrzeżenie pojedynczego kolibra! Widziano go w ciepły i pogodny wieczór 23 sierpnia 1994 roku, o godzinie 22.30 w ogrodzie "Wandy" przy ulicy J. Piłsudskiego w Muszynie. Ptaszek był niewielki (około 8-9 cm) i początkowo, zwłaszcza w świetle mocnej (tzw. rtęciowej) lampy ulicznej, robił wrażenie gigantycznej ćmy z lekko zakrzywionym do dołu lejkiem. Ptaszek był koloru szaro-zielonkawo-brunatnego. Najprawdopodobniej był to koliber zwyczajny (*Archilochis colubris*). Jego wygląd jest zgodny z ilustracją i

opisem w "Wielkiej encyklopedii ptaków" (The Illustrated Encyclopaedia of Birds) w tłumaczeniu na język polski Pawła Kozłowskiego (Warszawa 1993, Muza S.A., s. 195 i 197, nr 15). Prawdopodobnie była to samica (samce są znacznie barwniejsze), szaro-zielonkawa z lekko kawowym (cynamonowym) brzuszkiem. Ptaszka widziałem z odległości 50-60 cm. Żerował, cały czas unosząc się w powietrzu na niezmiernie szybko trzepoczących skrzydełkach (niemal wirujących jak śmigła helikoptera), na kwiatkach różowych petunii. Powracał kilka razy, zupełnie nie zwracając uwagi na siedzących przy stoliku w odległości nie większej niż dwa metry ludzi. Po około 30 minutach odleciał w kierunku rzeki.

Ale skąd koliber zwyczajny w Muszynie?

Ptaszek ten żyje na wschodzie Ameryki Północnej, a zimuje od południowo-wschodnich wybrzeży USA po północno-zachodnią Kostarykę. Żyje w lasach i na bagnach. Znany jest ze swoich imponujących wędrówek ze wschodnich obszarów USA do południowego Meksyku. W czasie tej wędrówki to maleństwo przelatuje ponad 1000 km nad Zatoką Meksykańską.

Znacznie później w którejś z lokalnych gazet znalazła się informacja, że kolibry widziano też latem tego roku w Brzozowie i Jaśle. W Brzozowie udało się jednego z egzotycznych przybyszów sfotografować. O ile sobie przypominam potwierdziła to również telewizja....

Być może moje uwagi posłużą jako zachęta do prowadzenia wakacyjnych obserwacji przyrodniczych. A może ktoś z muszynian potwierdzi wspomniane tu fakty, rozwinie lub doda inne ciekawostki?

Kazimierz Przyboś



Muszyński Rynek. Po lewej stronie nad niewidoczną rzeczką Muszynką zbocze Koziejówki, gdzie chowa się hajstra, czyli czarny bocian (fot. J. Jarończyk)